

PAWŁOWICE



GAZETA GMINY PAWŁOWICE

Gminne Racje

V rok wydawnictwa

Nr 21(108) 3-15.11.1998

Cena 70 gr (7.000 zł)

ISSN 1425-3658

GOLASOWICE • JARZĄBKOWICE • KRZYŻOWICE • PAWŁOWICE • PIELGRZYMOWICE • PNIÓWEK • WARSZOWICE

PIERWSZA SESJA NOWEJ RADY GMINY PAWŁOWICE



Rada Gminy oraz Zarząd Gminy Pawłowice

FOTO Zofia Tchórz

Przewodniczącym Rady p. Franciszek DZIENDZIEL,
wiceprzewodniczącymi pp. Bronisław KIEŁKOWSKI i Jan GAŁUSZKA
WÓJTEM - p. Damian GALUSEK, wicewójtem p. Marian BĘBEN.
Wybór 7-osobowego Zarządu Gminy.

29 października nowo wybrana RADA GMINY PAWŁOWICE odbyła pierwszą sesję (w sali Gminnego Ośrodka Kultury). Na frontowej ścianie zawieszono flagę państwową i flagę gminy.

Nowo wybrani radni stawili się in gremio. Przybyli również radni do RADY POWIATU PSZCZYNA z gminy Pawłowice, radni z poprzedniej kadencji, dyrektorzy oraz kierownicy gminnych instytucji i przedsiębiorstw.

Panował nastrój odpowiadający znaczeniu wydarzenia.

Sesję rozpoczął prezydent Żor p. mgr Zygmunt Łukaszczyk, występujący z upoważnienia Marszałka Sejmiku Samorządowego Województwa Katowickiego. W serdecznych słowach wyraził on satysfakcję z przypadającej mu roli jako, że idzie o gminę za miedzą, o gminę, z którą Żory łączą wspólne doświadczenia i o gminę, w której zwykł dość często bywać.

Prezydent p. Z. Łukaszczyk złożył radnym gratulacje od Rady Miasta Żory. Życzył im by - przez analogię do Sejmu - zawsze przyświecała im myśl, iż posł to sługa i aby nigdy nie ulegli pokusie powiedzenia wyborcom „służcie nam”. Życzył też Radzie aby

ciąg dalszy na stronie 2

KIEROWNICTWO RADY GMINY

Franciszek DZIENDZIEL - przewodniczący,
Bronisław KIEŁKOWSKI - wiceprzewodniczący,
Jan GAŁUSZKA - wiceprzewodniczący.

ZARZĄD GMINY

Damian GALUSEK - wójt i przewodniczący Zarządu,
Marian BĘBEN - zastępca wójta,
CZŁONKOWIE ZARZĄDU GMINY
Stanisław CZAKON,
Józef WANTUŁA,
Adolf WOŹNICA,
Barbara DYBAŁ,
Józef ABRAMCZYK.

ciąg dalszy z poprzedniej strony

jej uchwały odpowiadały całej społeczności gminy, aby każdy radny pełniąc tę funkcję potrafił zmagać się sam z sobą, z kolegą, z potrzebą odwagi, z własnym sumieniem.

Radnym wręczono zaświadczenia o wyborze, po czym złożyli ślubowanie według przepisanej roty. Podniosło brzmiały słowa „Ślubuję uroczystie jako radny...”

Kończąc swoją rolę prezydent p. Z. Łukaszczyk - nawiązując do osobistych doświadczeń - przekazał radnym motto: Teraz będziecie robić co zechcecie, ale pamiętajcie po co i dla kogo robicie...

„ROZUM, ROZUM PRZED SIŁĄ...”

Z kolei jako radnemu - seniorowi prowadzenie obrad powierzono p. Zbigniewowi Delijewskiemu z Golasowic. Wybrano Komisję Skrutacyjną w składzie radni pp. Eligiusz Nowak z Pniówka - przewodniczący, Izabela Kamińska z Pawłowic-Osiedla oraz Ryszard Konieczny także z Pawłowic-Osiedla.

W tym momencie o głos poprosiła radna z Jarząbkowic p. Genowefa Klimosz. Wygłosiła ona wniosek apel do radnych by całej ich działalności - niezależnie skąd przychodzą pod względem miejscowości i orientacji - przyświecała dbałość o człowieka, by starali się w pełni wykorzystać otrzymaną od wyborców szansę samorządzenia, by działali w oparciu o moralne nakazy wyniesione z własnego domu, by tworzyli przyszłość gminy zgodnie z ku zadowoleniu mieszkańców. Radna położyła nacisk na obowiązek dbałości o całą gminę, a nie tylko o interesy swoich miejscowości, a zakończyła życzeniem każdemu mądrości króla Salomona i stosowania maksymy „Rozum, rozum przed siłą”.

WYBORY PRZEWODNICZĄCEGO

Przystąpiono do wyboru przewodniczącego.

Radny p. Damian Galusek zgłosił kandydaturę radnego p. mgr inż. Franciszka Dziendziela, jako doświadczonego działacza samorządu. Podkreślił przy tym, że: 1) jako jedyny został on wybrany już na trzecią kadencję, 2) ma wybitny wkład w osiągnięcia poprzedniej Rady, zwłaszcza jako przewodniczący jej Komisji Rewizyjnej, który zawsze wносил twórcze pomysły, 3) tylko w jednej czwartej sekcji otrzymał więcej głosów wyborców niż pierwszy z kandydatów do Rady Powiatu na terenie całej gminy.

Jako kolejnego kandydata zgłoszono p. mgr inż. Aleksandra Szymurę. Przedstawiając się p. A. Szymura podkreślił, iż mandat otrzymał jako startujący z listy Akcji Wyborczej Solidarność. Jako pracujący w KWK „Pniówek” w charakterze głównego specjalisty do spraw restrukturyzacji i zarazem mieszkańiec Pawłowic-Osiedla chciałby dzielić gminne fundusze sprawiedliwie według sołectw oraz ich potrzeb. Zaznaczył jednocześnie, iż widzi

PIERWSZA SESJA NOWEJ

Przewodniczącym Rady p. Franciszek

pp. Bronisław KIELKOWSKI

WÓJTEM -p. Damian GALUSEK,

Wybór 7-osobowego

pilność nadrobienia zaniedbań gminy wobec Osiedla, które od dawna oczekuje dowartościowania.

W wyniku tajnego głosowania p. F. Dziendziel otrzymał 16 głosów a p. A. Szymura 8 głosów.

Tym samym przewodniczącym Rady Gminy na kadencję 1998-2002 został p. Franciszek Dziendziel. W tej sprawie Rada podjęła odpowiednią uchwałę a wybranemu przewodniczącemu złożono gratulacje.

Na stanowiska wiceprzewodniczących Rady Gminy (odpowiedni przepis przewiduje dwóch wiceprzewodniczących) zgłoszono p. inż. Bronisława Kielkowskiego, członka Rady także w poprzedniej kadencji, mieszkańca Pielgrzymowic, p. mgr inż. Jana Gałuszkę - mieszkańca Pawłowic-Osiedla oraz p. Krzysztofa Szymurę - mieszkańca Warszowic.

W wyniku kolejnego, tajnego głosowania, p. Bronisław Kielkowski otrzymał 20 głosów, p. Jan Gałuszka 20 głosów a p. Krzysztof Szymura 8 głosów.

Wiceprzewodniczącymi Rady Gminy zostali p. B. Kielkowski i p. J. Gałuszka.

I w tej kwestii Rada przyjęła odpowiednią uchwałę.

Przewodnictwo sesji objął nowo wybrany przewodniczący Rady Gminy p. Franciszek Dziendziel.

WYBORY WÓJTA

Na jego wniosek przystąpiono kolejno do wyborów wójta, zastępcy wójta oraz członków Zarządu Gminy.

Korzystając z głosu p. F. Dziendziel zaproponował na wójta gminy kandydaturę p. mgr inż. Damiana Galuska, który sprawował tę funkcję w minionej kadencji w sposób wysoce owocny dla całej gminy.

Radny p. Bronisław Wańczura, posiadający mandat listy Akcji Wyborczej Solidarność, zgłosił kandydaturę p. Aleksandra Szymury.

W tajnym głosowaniu p. D. Galusek otrzymał 18 głosów radnych, p. A. Szymura 6 głosów radnych.

W wyniku czego wójtem gminy na nową kadencję został p. Damian Galusek. W tej kwestii Rada podjęła odpowiednią uchwałę o powierzeniu stanowiska p. D. Galuskowi. Jako pierwszy złożył mu ostentacyjnie gratulacje kontrkandydat p. Al. Szymura.

Wójt wyraził podziękowania tym radnym, którzy mu zawierzyli i stwierdził, że pracą postara się

ciąg dalszy na następnej stronie

RADY GMINY PAWŁOWICE

DZIENDZIEL, wiceprzewodniczącymi i Jan GĄŁUSZKA wicewójtem p. Marian BĘBEN. Zarządu Gminy.

przekonać tych radnych, którzy mieli wątpliwości wobec jego kandydatury.

Korzystając z danych sobie przepisami uprawnień (Ustawa o samorządzie terytorialnym art. 28 pkt 4) - wójt zgłosił na stanowisko swego zastępcy p. inż. Mariana Bębna - radnego z Warszowic. Za kandydaturą opowiedziało się 19 radnych.

Przyjmując funkcję p. M. Bęben podziękował przede wszystkim mieszkańcom Warszowic, których głosy sprawiły, że znalazł się w składzie Rady Gminy i wójtowi za zaufanie. Jednocześnie oświadczył, iż będzie sumienne pracował dla dobra gminy i jej społeczności.



Z pierwszej sesji Rady Gminy Pawłowice. Głos zabiera wójt p. Damian GALUSEK

WYBORY CZŁONKÓW ZARZĄDU

Z kolei wójt p. D. Galusek, nawiązując do postanowień art. 28 cytowanej już ustawy, przedstawił propozycje kandydatur na członków Zarządu Gminy. Stwierdził przy tym, iż nawiązuje do doświadczenia poprzedniej kadencji. Dowiodło ono, że dobre wyniki przynosi udział w Zarządzie Gminy przedstawicieli poszczególnych sołectw, reprezentujących tym samym interesy całości.

Tu należy się czytelnikom krótkie wyjaśnienie. Zarząd Gminy jest organem wykonawczym Rady Gminy. Zarządowi przewodniczy wójt. W jego skład z urzędu wchodzi także wicewójt.

Zgłoszeni kandydaci to pp:

- Stanisław Czakon - radny z Pielgrzymowic,
- Józef Wantuła - radny z Golasowic, który podjął się również reprezentować interesy Jarząbkowic,

- Adolf Woźnica - radny z Krzyżowic, który podjął się również reprezentować sprawy Pniówka,

- Barbara Dybał z Pawłowic-Osiedla i
- Józef Abramczyk z Pawłowic-Osiedla.

Wszyscy kandydaci na członków Zarządu Gminy otrzymali wymaganą ilość głosów.

Przewodniczący Rady p. F. Dziendziel złożył wybranym serdeczne życzenia, co członkowie Rady poparli oklaskami. Odczytał również życzenia otrzymane od prezesa Regionalnej Izby Obrachunkowej p. Lucjana Kabacińskiego oraz od przewodniczącej Zarządu Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Pawłowicach p. Mirosławy Kieczmerskiej.

KIEDY NASTĘPNA SESJA

W wolnych wnioskach wypowiadali się radna p. Izabela Kamińska i wójt p. Damian Galusek. Termin następnej sesji Rady Gminy ustalono na 6

listopada. Z uwagi na obowiązujące terminy - Rada musi pilnie przystąpić do opracowania projektu budżetu gminy na rok 1999.

Pierwsza sesja Rady Gminy nowej kadencji przebiegła w atmosferze wysokiej kultury politycznej, z zachowaniem wszystkich reguł demokracji i sprawnie dzięki operatywnej pracy Komisji Skrutacyjnej. Podczas licznych przerw między poszczególnymi głosowaniami trudno było nie słyszeć wypowiedzi wielu radnych przeciwko wprowadzaniu do Rady i gminy tzw. wielkiej polityki i związanych z nią podziałów. Wyraźnie górowało życzenie aby Rada miała jedną politykę - mianowicie dalszego rozwoju gminy.

Wybrany został wiele gratulacji i wręczono wiele wiązanek - od kierownictw instytucji oraz placówek oświatowych, a przede wszystkim od nauczycielstwa.

Jak nowa Rada Gminy będzie pracować i jakie podejmować decyzje - o tym będą informować „Gminne Racje” z obowiązującą je sumiennością.

Całej Radzie oraz Zarządowi, wszystkim którym powierzono funkcje w drodze tajnego wyboru - składam dobre życzenia.

B. Kowalski

Gdzie jesteśmy? Jaka gmina i na którym miejscu

SŁAWKO

Wielu mieszkańców zadaje sobie pytanie: Jaką właściwie jesteśmy gminą? Małą, średnią czy dużą?

Sprawę tę podnoszono gdy była mowa o tworzeniu powiatów i przed niedawnymi wyborami... Powraca również, gdy któryś dziennikarz powie czy napisze „mała gmina w pobliżu Żor lub Jastrzębia...”

Nie twierdząc aby odpowiedź była mało ważna. Gatunkowy ciężar jednostki administracyjnej ważył, waży i będzie ważył na jej pozycji, co chyba każdy rozumie. Na przykład w staraniach u władz centralnych lub wojewódzkich, w zabiegach o pozyskanie inwestorów i tak dalej.

NAJWAŻNIEJSZE MIARY

No więc jak to jest?

Województwo katowickie w obecnym kształcie (do 1 stycznia przyszłego roku) liczy 96 gmin - w tym 38 miejskich, 15 miejsko-wiejskich pod wspólnym zarządem i 43 wiejskie.

Pawłowicka zalicza się do wiejskich.

Jej pozycję wśród 43 podobnych wyznaczają:

- liczba ludności = 18.000 czyli I miejsce,
- przyrost naturalny na 1000 mieszkańców = 7,8 czyli II miejsce (po Miedźnej ze wskaźnikiem 11,46. Tamtejsi mężczyźni lepiej się sprawiają czy jak?!),
- obszar obejmujący 76 kilometrów kwadratowych czyli X miejsce (po Kluczach, Pilchowicach, Rudzińcu, Sośnicowicach, Suszcu, Tworogu, Wielowsi, Zbrosławicach, Żarnowcu. Tylko, że jedni mają więcej ziemi uprawnej, inni znacznie więcej pól).

- użytki rolne = 5.358 hektarów czyli VIII miejsce (po Krzyżanowicach, Pietrowicach Wielkich, Rudniku, Rudzińcu, Wielowsi, Zbrosławicach, Żarnowcu. Tu znowu spostrzeżenie, że grunt gruntowi nierówny).

Natomiast gdy idzie o mierniki cywilizacyjne, to w ostatnich czterech latach wysunęliśmy się na czoło. Owe mierniki to:

- 1 pojazd zmechanizowany na 2,68 mieszkańca,
- 1 samochód osobowy na 3,98 mieszkańca,
- 1 aparat telefoniczny na 6,80 mieszkańca,
- 1 firma na 20,50 mieszkańca,
- 1 metr kwadratowy powierzchni sal gimnastycznych w szkołach na 1 ucznia.

INNE CZŁOWE MIEJSCA

Jesteśmy także na pewno na czołowych miejscach pod wieloma innymi względami. Na przykład:

- należymy do dwóch gmin wiejskich z liceum,
- mamy stosunkowo dużą powierzchnię w szkołach na jednego ucznia,
- znajdujemy się wśród gmin o największych dochodach i wydatkach na 1 mieszkańca. Mianowicie w okresie 1994-98 gmina wydała - na stałego mieszkańca 4.681,88 złoto,
- na każdego mieszkańca (włącznie z czasowo zameldowanymi) 4.567,70 złoto.

Pieniądze te przeznaczono głównie na budowę i remon-

ty urządzeń, które służą wszystkim. Ta skala wydatków postawiła gminę w górnych pozycjach wśród innych.

Jesteśmy też gminą:

- w pełni zaopatrzoną w wodę bieżącą,
- w pełni zgazyfikowaną,
- w 50% skanalizowaną (inwestycje trwają!).

BALSE ZALETY

Są również walory, które wyraźnie zwiększają atrakcyjność gminy - na przykład dla handlowców lub przedsiębiorców, którzy chcą tworzyć zakłady w dogodnych miejscach.

Bo przecież GMINA PAWŁOWICE:

- całą swoją długością - od granicy z Żorami na północy do granicy ze Strumieniem i Zebrzydowicami na południu - leży na osi jednej z najważniejszych w kraju tras E-93. Tą trasą w ciągu doby przejeżdża około 18 tysięcy pojazdów (a będzie przejeżdżał znacznie więcej!), nie mówiąc już o ruchu poprzecznym na linii Pszczyna-Jastrzębie-Wodzisław.

- ma w swoim bliskim zasięgu aż trzy graniczne przejścia osobowo-samochodowe (w Zebrzydowicach, Cieszyńcu i Chałupkach) oraz jedno kolejowe.

- posiada wiele stawów rybnych (ogółem 280 hektarów lustra wody).

- oferuje wyjątkowe warunki dla agroturystyki w Warszowicach, Golasowicach i Pielgrzymowicach i tak dalej.

Kto udaje się z południa w głąb kraju lub w stronę południowej granicy, ten musi przejechać przez pawłowicki teren.

Ktoś kto patrzy na sytuację z punktu widzenia strategii rozwoju gospodarczego - wyciągnie z tego odpowiednie i daleko idące wnioski.

A jednym z tego wyrazów jest szybkie wykupienie terenów w naszej części Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej czyli na „Polu Warszowickim” przez inwestorów, którzy tam pობудują zakłady i stworzą nowe miejsca pracy.

TAKŻE POD WZGLĘDEM DZIEJÓW

Także pod względem dziejów należymy do najstarszych, skoro:

- Pawłowice odnotowano w dokumentach historycznych w roku 1281,
- istnienie parafii w Pawłowicach zapisano pod datą 1293 roku,
- w Pawłowicach istnieje od ponad 400 lat najstarszy na Górnym Śląsku wiejski kościół murowany (od 1596r.).

Wykorzystując okazję można by podawać inne dane i zestawienia. Myślę jednak, że przytoczone zupełnie wystarczą.

A co w tym wszystkim najważniejsze? To, że wydatki służą rozwojowi cywilizacyjnemu, że przyspieszają rozbudowę gminy wśród innych. Ta bowiem miara jest najwymowniejsza, chociaż w dostępnych statystykach nie ma jeszcze podstaw do odpowiednich porównań.

W każdym razie - jak się ongiś mawiało - „nie wypadliśmy sroce spod ogona”, mamy swoje tempo i swój rozwój, a one zapewniają nam godne miejsce wśród podobnych gmin.

Nie jesteśmy ani na ostatku, ani w środku. Jesteśmy raczej na czele!

Na 80-lecie niepodległego Państwa Polskiego Pamiętajmy!

11 listopada jest datą doniosłą dla każdego Polaka, a przynajmniej być powinien.

Na ten dzień przypada ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI. Albowiem właśnie od tej chwili - od 1918r. - Polska liczy swoje zmartwychwstanie po 123 latach wymazania z mapy Europy. Pierwszy rozbiór przez zmówionych z sobą trzech potężnych sąsiadów nastąpił w roku 1772, trzeci i ostatni w roku 1795.

Przyczyny upadku I Rzeczypospolitej były liczne i złożone. Siły państwa podcięto to, co zwykło się uważać za jego siłę - nadmiar wolności dla magnatów i szlachty i całkowity jej brak dla mieszczaństwa oraz chłopstwa. Samowola jednych, ujarzmienie drugich. Mawiało się przecież, iż Polska nierządem stoi. Długo tak stać nie mogła.

Obronność państwa zmniejszyła się do zera, bo decydujące warstwy pływały się w przywilejach, uprawiały swoją koteryjną politykę. Jednocześnie na wszystkich granicach ówczesnie ogromnego kraju, obejmującego milion kilometrów kwadratowych, wyrastały nowoczesniejsze monarchie absolutne. Reformy ustrojowe zaczęto już po ostatnim dzwonku, Rzeczypospolitej zaświtała jutrzienka Konstytucji 3 Maja lecz zbawić jej nie mogła.

DROGO ZAPŁACILIŚMY

Kolejne pokolenia płaciły ogromnymi ofiarami, przeżywały kolejne poniżenia, zagrażało im wynarodowienie. A jednak przeniosły istotę i ducha polskości, błagając „o powszechną wojnę ludów, prosimy Cię Panie!”. I w wyniku pierwszej wojny światowej powstał spłot okoliczności sprzyjający naszym pragnieniom. Jak wtedy mówiono i pisano POLSKA WYBUCHŁA.

Przez dwadzieścia lat odnawiała swoją jedność, budowała nowe społeczeństwo, tworzyła własną gospodarkę, wywalczyła granice. W roku 1939 nie była na tyle mocna aby odeprzeć uderzenie Niemiec hitlerowskich i Rosji sowieckiej. Zresztą w ówczesnej Europie nie istniała taka siła. Gwarancje i przemyślenia ze strony Francji oraz Anglii nie zapewniły skutecznej pomocy. A jednak mimo okupacyjnej nocy, mimo grozy prześladowań - trwało podziemne Państwo Polskie, walczące od pierwszego do ostatniego dnia straszliwej drugiej wojny światowej.

53 LATA BEZ WOJNY

Odzyskaliśmy niepodległość w granicach najkorzystniejszych dla rozwoju. Mimo ciężkich doświadczeń starszych pokoleń - już 53 lata żyjemy w pokoju. Teraz, w nowych warunkach, chcemy współtworzyć jedną Europę. A przecież w roku 1000 kładli pod nią podwaliny (oczywiście w tamtych warunkach!) nasz pierwszy król Bolesław Chrobry i cesarz niemiecki Otton III.

Mimo wszystko abyśmy byli równi wśród równych i rozwinięci wśród roz-

winiętych - musimy jeszcze przebyć długą drogę oraz wiele zmienić u siebie i w sobie. Obyśmy podolali, bo to dla nas jedyna szansa,

TAM, GDZIE NAS JESZCZE NIE MA

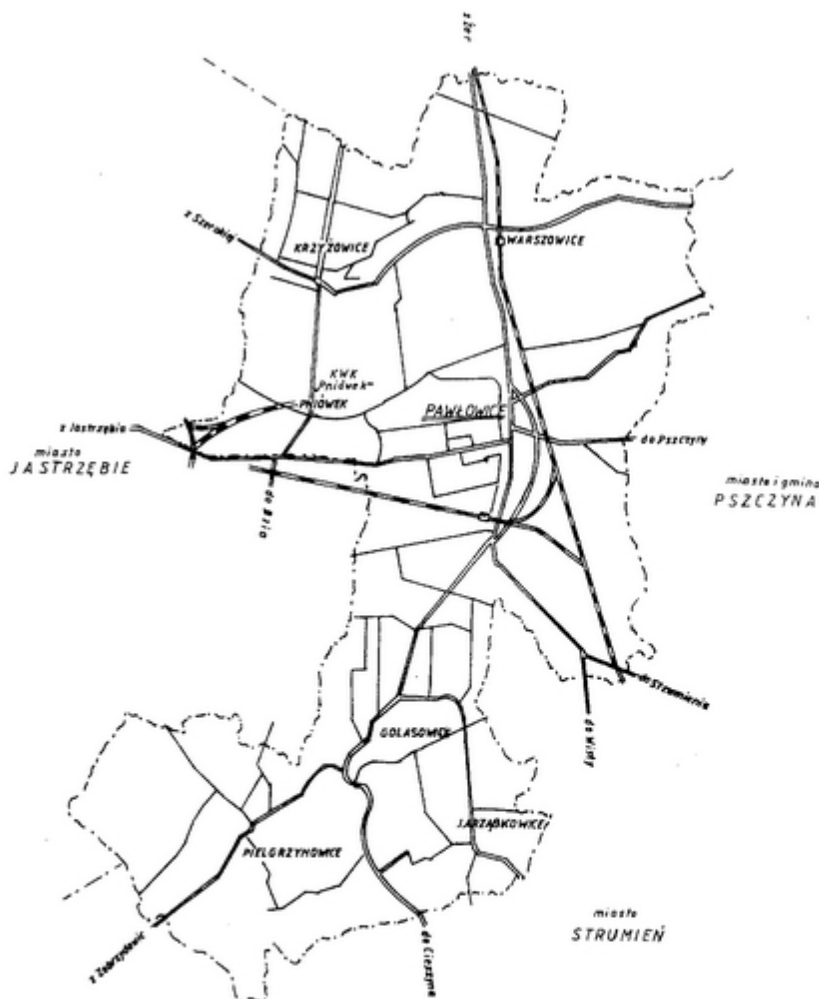
Jednocześnie wejście do Europy nie wymaga ofiary z ojczyzny, z polskości, ze śląskości. Z tradycji, z godności, chociaż pojawili się i tacy „europejczy gorliwcy”, którzy zapowiadają, że za sto lat... zniknie polski język. Widocznie niezbyt są do niego przywiązani. Są przecież kraje o dłuższej lub równie długiej historii jak nasz, a mimo to zachowały swoją dwujęzyczność lub nawet trójjęzyczność. Natomiast na przestrzeni tysiąca lat nie pojawił się w Europie naród, który wyrzekłby się swego języka, swego ducha.

Jeden nakaz i jedna pamięć musi towarzyszyć, zarówno tym, co już swoje przeżyli, jak i tym, co dopiero zaczynają życie: NIEPODLEGŁOŚĆ NIKOMU NIE JEST DANA RAZ NA ZAWSZE. Umacnia się ją i utrwała nieustannie. W obecnej dobie przede wszystkim rozwojem gospodarczym, rozwojem naukowym, rozwojem umysłowym. Czyli pracą i rozumem. Czyli dobrym wykorzystaniem czasu, który każde pokolenie otrzymuje jak biblijny talent.

Pamiętajmy o tym nakazie w osiemdziesięciolecie odzyskania niepodległości.

REDAKTOR

Ż O R Y



Szkic gminy Pawłowice - naszej „małej ojczyzny”.

ODPOWIADAM

Jeszcze raz o wyborach

KTO jaki procent DOSTAŁ...

Strasznie dociekliwi są niektórzy czytelnicy i jednocześnie mieszkańcy gminy. Mimo, że w poprzednim numerze podałem szczegółowo:

- ile głosów otrzymał DANY kandydat do Rady Gminy, spotkałem się z szeregiem pytań typu: A JAKI DOSTAŁ PROCENT GŁOSÓW?

WYRAZ ZAINTERESOWANIA

Z mojego punktu widzenia pytanie dowodzi przede wszystkim zainteresowania zarówno samymi wyborami jak też kto i dlaczego będzie przez następne cztery lata tworzył ten nasz gminny samorząd. Żeby więc wyczerpać wszystkie możliwości przytaczam **JAKI PROCENT GŁOSÓW DOSTALI POSZCZEGÓLNI RADNI W SWOICH OKRĘGACH, w KTÓRYCH KANDYDOWALI.**

I tutaj uwaga! Procent ten odnosi się do LICZBY GŁOSUJĄCYCH W DANYM OBWODZIE. A tych, którzy skorzystali z prawa do głosowania było rozmaicie. Od 1 211 w okręgu nr 1, obejmującym stare Pawłowice do 230 w okręgu nr 10, obejmującym Pniówek. Jeśli więc ten i ów Szanowny Czytelnik przystąpi do szczegółowych porównań - niech zechce najpierw spojrzeć na liczbę głosujących w danym okręgu (obwodzie).

A WIĘC KTO ILE...

Oto tabela:

Nr okręgu	Nazwisko i imię wg. głosów w okręgu (obwodzie)	Uzyskana liczba głosów	Nazwa Komitetu	Ogółem głosujących (ważnie w obwodzie)	Procent głosujących na kand. na radnego
1	1. Gałusek Damian	808	„Samorządni dla Gminy”	1211	66,72
	2. Dziendziel Franciszek	526	„Samorządni dla Gminy”		43,43
	3. Oracz Bolesław	474	„Obywatelski”		39,14
	4. Orszulik Józef	373	„Obywatelski”		30,80
2	1. Dusza Zbigniew	285	„Wspólne Sprawy”	761	37,45
	2. Kamińska Izabela	245	„Mądrze i Oszczędnie”		32,19
	3. Szymura Aleksander	240	„Akcja Wyborcza Solidarność”		31,53
	4. Abramczyk Józef	205	„Niezależny-Osiedle”		26,93
3	1. Dybał Barbara	154	„K.W. Barbary Dybał”	528	29,16
	2. Serówka Barbara	142	„Dla Osiedla”		26,89
	3. Preihs Wiktor	126	„Akcja Wyborcza Solidarność”		23,86
4	1. Wańczura Bronisław	164	„Akcja Wyborcza Solidarność”	552	29,71
	2. Konieczny Ryszard	126	Mieszkańcy ul. Górniczej		22,82
	3. Gałuszka Jan	115	„Samorządni dla gminy”		20,28
5	1. Wantuła Józef	198	Brać Strażacka	425	46,58
	2. Delijewski Zbigniew	148	Rodzina Chrześcijańska		34,82
6	1. Klimosz Genowefa	127	„Jarząbkowice”	251	50,59
7	1. Kielkowski Bronisław	474	„Samorządni dla gminy”	673	70,43
	2. Czakon Stanisław	391	„Samorządni dla gminy”		58,09
	3. Płonka Janusz	373	„Samorządni dla gminy”		55,42
8	1. Bęben Marian	286	„Samorządni dla gminy”	649	44,06
	2. Szymura Krzysztof	190	Sołectwo Warszawice		29,27
9	1. Woźnica Adolf	217	Rozsądek zwycięża	450	48,22
10	1. Nowak Eligiusz	146	Niezależni z Pniówka	230	63,47

Statystykę sporządziła p. Małgorzata Drozdziak - inspektor w Urzędzie Gminy

Mam nadzieję, że zaspokoiliem ciekawość. A jeśli nie - proszę pytać dalej.

ORDYNACJA z BRAKAMI

Natomiast z całego przebiegu wyborów wynikają daleko idące uwagi do obowiązującej ordynacji wyborczej.

Na razie można stwierdzić, że:

- była ona w niektórych postanowieniach sformułowana dość bałamutnie dla przeciętnego obywatela, który nie jest prawnikiem, a wyborami interesuje się gdy przychodzi

głosować;

- była ona niezbyt proporcjonalna skoro w jednym okręgu (obwodzie) nie wchodziło się do Rady Gminy mimo otrzymania 344 głosów, a w innym wchodziło się ze 126 głosami;

- była ona pozbawiona mądrej myśli aby wójta wybierał OGÓŁ MIESZKAŃCÓW.

Do tej tematyki przyjdzie powrócić bo nasza, ciągle jeszcze ząbkująca demokracja, wymaga doskonalenia.

RSP „PRZYJAŹŃ” GOLASOWICE mamut czy nowoczesność? WSPÓLNIE - NAPRZECIW PRZYSZŁOŚCI

Rozmowa z prezesem

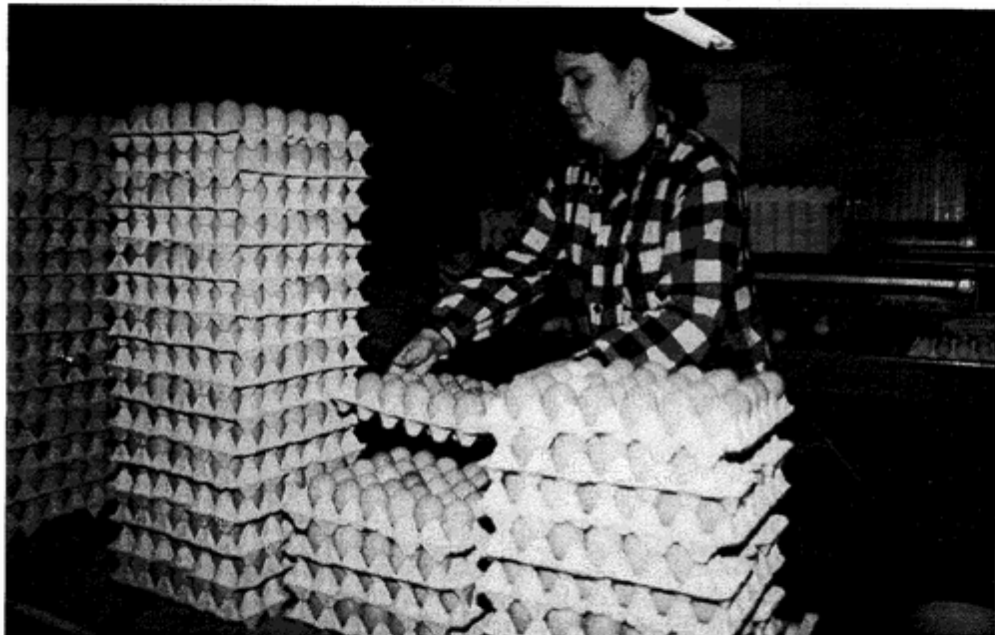
p. mgr inż. Stanisławem KOZIOŁEM

- PANIE PREZESIE, Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Przyjaźń” w Golasowicach jednych intryguje a innych dziwi. Że niby „coś takiego” jeszcze istnieje oraz że - co więcej - mimo trudnego położenia rolnictwa ona wychodzi na swoje. Jak to jest?

PREZES: Bo to jest prawdziwa spółdzielnia. Przeszła długą i trudną drogę od dawnych czasów do obecnego stanu. I właśnie dzięki temu, że ją przeszła - może dzisiaj skutecznie funkcjonować. Poza tym czy spółdzielczość w rolnictwie to taka nowina?

JUŻ „PRZED WOJNĄ”...

- Kto zna historię, wie że nie. Przed wojną rolnicy ratowali się przed kryzysem przez „Kasy Stefczyka”. W Wielkopolsce, w okolicach Kalisza, istniała modelowa wieś spółdzielcza, o której pisano nawet w szkol-



Pani Iwona Hejnot z fermy w Warszowicach przy układaniu setek, setek, setek

nych podręcznikach. Zresztą ideę spółdzielczości oraz kółek rolniczych szerzył w zaborze pruskim kościół, szerzył też patron Jackowski. Była to obrona przed wyzuciem z „ziemi, skąd nasz ród” oraz przed germanizacją wsi. Zostawmy jednak stare dzieje, chociaż czasem warto do nich sięgnąć.

Proszę przedstawić Waszą spółdzielnię według teraźniejszego stanu.

„MY SIĘ SAMI RZĄDZIMY!”

PREZES: Należy do niej 94 członków (z domownikami). Pracuje 74 członków. Ja należę do niej od roku 1980. To, co działo się w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych znam tylko z opowiadań starszych. Otóż zgodnie z ustawą „Prawo spółdzielcze” „spółdzielnia jest prywatną własnością członków”. My nimi jesteśmy i posiadamy takowy akt własności.

Na przestrzeni lat kolejne zarządy i członkowie pomnażali majątek. Z wypracowanego zysku budowali i rozbudowywali obiekty, nabywali i odnawiali sprzęt. Również każdy hektar ziemi mamy już wykupiony. Co więc zmieniałoby... zmiana nazwy? Nie. Dla nas ważne są wyniki gospodarowania, bo od nich zależy byt siedemdziesięciu rodzin. Mieliśmy dostatecz-

nie dużo lat żeby poznać system samorządzenia się i sprawdzić go praktycznie. O strategii rozwoju decyduje Walne Zebranie. Zarząd na codzień wypełnia wolę członków i z tego jest co roku rozliczany.

- A więc co macie. Panie Prezesie i co wytwarzacie oraz uzyskujecie?

PREZES: Do tego też wiodła nieprosta droga. Przed rokiem 1992 stanowiliśmy zlepek brygad remontowo-budowlanych, świadczących różne usługi. To przynosiło gros zysku, bo produkcja roślinna była znikomym dodatkiem. W roku 1992 brygady zostały sprywatyzowane i odłączone od spółdzielni. Pozostali w niej członkowie pracujący w polu i przy hodowli. Na początku wyniki finansowe nie mogły zadowalać, szukaliśmy więc dodatkowych źródeł dochodu ale związanych z rolnictwem.

W 1996 roku odzyskaliśmy halę o powierzchni 1000 metrów kwadratowych w Warszowicach. Postanowiliśmy rozwinąć hodowlę kur-niosek. Zaopatrzyliśmy się w nowoczesny system klatek z mechanicznym zbiorem i sortowaniem jaj. Już w następnym roku zakupiliśmy kolejnych siedem hal po 800 metrów kwadratowych każda. Pięć przeznacziliśmy dla niosek, dwie dla tuczu świń.

25 MILIONÓW JAJ NA ROK

- Jak słyszałem i jak teraz widzę - wybór był trafny. I to mimo ogólnej nadprodukcji. Tylko skąd nagle taki skok?

PREZES: Inwestycje finansowaliśmy częściowo z dochodów, częściowo z kredytów. Przez ten wybór - jak się okazuje - słuszny, dzisiaj mamy to, co mamy. Staliśmy się dużym dostawcą jaj spożywczych na rynek Górnego Śląska. Posiadamy: 97 550 kur - niosek oraz 2 tysiące 827 sztuk świń, w tym 250 macior.

- To już potęga! A co ona daje?

PREZES: Średnio 25 MILIONÓW jaj rocznie. Są też dwie 800 me-

trove hale do odchowu piskląt (tradycyjnie na ściółce) więc można mówić o cyklu zamkniętym. Na przykład 41 tysięcy młodych kur w Golasowicach, 31 tysięcy w Warszowicach i razem z pozostałymi 24 tysiącami od tegorocznego września do przyszłej Wielkanocy musi dać 80 tysięcy jaj dziennie. Ponad 80 tysięcy. Automaty odbierają jajka, sortują według wagi i przenoszą do palet - wytłaczanek. Czyli w ciągu 60 tygodni lub 15 miesięcy kura znosi 340 jaj. I to świadczy o jej opłacalności. A po tym cyklu staje się kurą mięsną.

- Zapytam naiwnie: dlaczego te tysiące kur nagle tak się ożywiły po naszym wejściu do hali? Wszystkie zwróciły główki w naszą stronę... Czyżby nas wzięły za... koguty?

PREZES: Takich złudzeń to one nie mają. Po prostu ich reakcja jest sprawdzianem stanu zdrowia. Gdyby się tak nie ożywiły - należałoby podnieść alarm.

- Przyznam, że wolę to wyjaśnienie, Panie Prezesie. W takim razie przejdźmy do świńek.

CENA KILOGRAMA

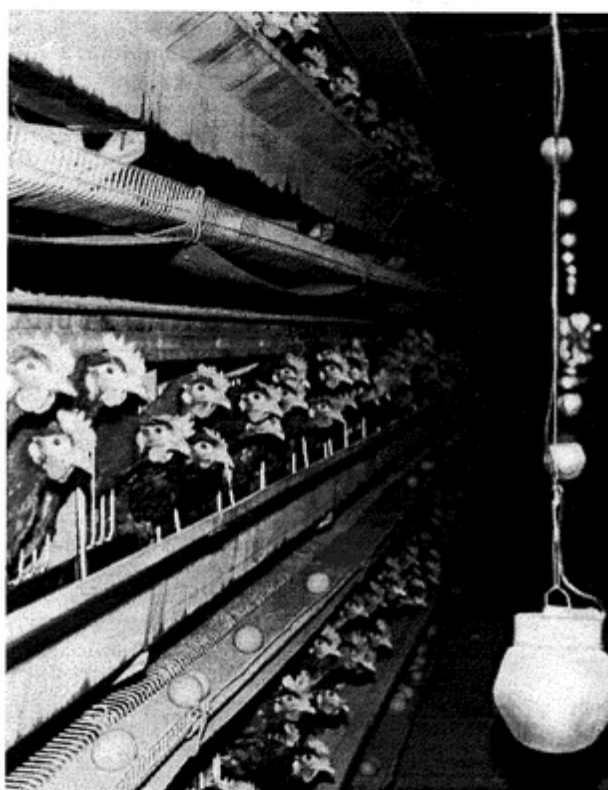
PREZES: Jak Pan widział matki są dorodne a prosiaki

ciąg dalszy na stronie 8

ciąg dalszy ze strony 7

WSPÓLNIE - NAPRZECIW PRZYSZŁOŚCI

żwawe. Z tego działu uzyskujemy: 5 000 prosiąt rocznie i 4 000 tuczników wagi do 100 kilogramów. Zapyta Pan dłaczego „tylko do 100 kg?...” więc z góry odpowiem: o tak się najbardziej opłaca. Na przykład tuczona do 115 kilogramów już potrzebuje o 25 procent karmy więcej na 1 kg przyrostu, a cena nie zwraca tego dodatkowego kosztu. Czyli do osiągnięcia 100 kilogramów wagi uzyskujemy korzystniejsze zużycie paszy. Zarówno kura jak i tucznik mają paszę oraz wodę całow-



A w automatycznych klatkach kura przy kurze i przy tej kurze jeszcze jedna kura...
FOTO Zofia Tchórz

dobowo i jedzą według potrzeby. Jest to w całości zachodni system karmienia.

- W takim razie czy w ogóle obchodzą Was uprawy polowe?

PREZES: Gdyby było inaczej - bylibyśmy bardzo złymi gospodarzami. Mamy 415,53 hektara gruntów, w tym 417,59 ha użytków rolnych a 346,27 ha gruntów ornych oraz 17 hektarów stawów.

- Bardzo gruntowne Pan te grunty wyliczył. I co z nich?

PREZES: Chociaż aż 70 procent daje nam drobiarstwo, to jednak pozostałe 30 procent, osiągane z produkcji roślinnej i tuczu trzody też ma swoje znaczenie. Zresztą właśnie wówczas gdy opieraliśmy się na owych brygadach remontowo-budowlanych rzeczywiste rolnictwo było tylko znikomym dodatkiem. Plony zapewniali nam przede wszystkim własną paszę - i wskutek tego nie jesteśmy zależni od cen rynkowych. A zbieramy nieźle... Pszenicy 60 kwintali z hektara, jęczmienia 56 kwintali, rzepaku 30 kwintali. Dokładnie mamy 13 tysięcy kwintali zbóż oraz 3 000 rzepaku, który sprzedajemy Zakładowi Tłuszczowemu „Bielmar” a w zamian otrzymujemy sruć rzepakową jako komponent do mieszanek.

„TO ROBIĄ FACHOWCY...”

- Kto to wszystko oprząta, obrządza, obrabia?

PREZES: I teraz czas przejść do naszego największego dorobku - DO LUDZI. Bo spółdzielnia to nie jej majątek lecz przede wszystkim członkowie. Ci, którzy solidnie oraz z ambicją pracują na swoich stanowiskach, ci, którzy na codzień borykają się z trudnościami. Podkreślam, bo obcy wypowiadając się na temat spółdzielni - zazwyczaj myślą o jej stanie posiadania, o tych hektarach, kombajnach, ciągnikach, halach.

Wszystko co się zmienia zależy od ludzi, a my w Golasowicach mamy takich ludzi. Dbających o stan swojego warsztatu, znających pracę rolnika, zapobiegliwych o przyszłość spółdzielni i własną. Obie są przecież nierozłączne! Ranga spółdzielni podniosła ich poczucie godności. Dzięki własnym inwestycjom mogliśmy dać im nowoczesny warsztat: system klatek hodowlanych sprowadzonych z Niemiec i Holandii, 4 kombajny, kosiarkę pokosową E-302, 4 prasy do słomy, agregat uprawowo-sięjący „Acord”, pług obracalny, 14 ciągników, 20 przyczep, 4 samochody dostawcze, beczkowóz, 2 samochody do pasz, mieszalnię pasz, suszarnię zbóż.

Bo też nasi członkowie - pracownicy reprezentują odpowiedni poziom przygotowania i wykształcenia: 1 wyższe rolnicze, 9 średnie rolnicze, 4 średnie ekonomiczne, 42 zasadnicze zawodowe i 18 podstawowe. Jak na rolnictwo jest to stan dobry. A średnia wieku wynosi 39 lat a więc okres, kiedy człowiek jest już ustabilizowany, doświadczony i przez to najwydajniejszy. W ich rękach - ich przyszłość.

„TAKICH PROBLEMÓW NIE MAMY...”

- Pięknie. A jak ze zbytem, bo na ten temat rozlega się najwięcej skarg, głosów oburzenia, a nawet bezradności...

PREZES: Nie mamy takiego problemu. Mamy w większości stałych odbiorców jaj, tuczników i prosiąt. Utrzymujemy ciągły kontakt z nabywcami naszej produkcji i jesteśmy wyczuleni na ich uwagi oraz potrzeby. Taką postawę trzeba przyjąć na stałe. Dobry towar zawsze się sprzedaje, ale też bardzo dbamy o to, by być pewnym, sumiennym, jednorodnym (w sensie profilu) i przez to ciągłym dostawcą. O to zabiegamy każdego dnia. Bo nie chowamy głowy w piasek gdy rosną wymagania lub gdy powstają utrudnienia. Idziemy do przodu. Przyszłość to nie minimalizm lecz maksymalizm.

- I nie boicie się Unii Europejskiej - jej wymagań, jej konkurencji, która już puka do drzwi? Nie żądacie ulg, preferencji, zabezpieczeń?

„JAK ROLNIKOM - TAK I NAM!”

PREZES: Oczywiście, jesteśmy solidarni z ogółem polskich rolników. Czego oni się będą domagać - pod tym się podpiszemy. Jednak nie wyskakujemy przed orkiestrę. Nie oczekujemy też żadnych specjalnych warunków dla spółdzielni. Wszystkie sektory rolne powinny być traktowane jednako. Niestety - tak nie jest. Dotyczy to polityki kredytowej oraz systemu podatkowego. Nonsensem i oczywistą krzywdą jest niedopuszczenie spółdzielni do członkostwa w Izbach Rolniczych. Jakbyśmy nie byli rolnikami. Oczekujemy także wprowadzenia zerowej stawki podatku VAT od rolnictwa. Bardzo nas obciąża podatek od działów specjalnych, chociaż prowadzenie takich działów jest warunkiem przetrwania polskiego rolnictwa w przyszłych latach. Powtarzam: nie chcemy przywilejów - chcemy równości. Chcemy też by państwo w ogólnonarodowym interesie dostrzegało w nas tych kim jesteśmy - rolników, tyle że zrzeszonych do lepszego sprostanienia wymogom czasów.

- Czego Panu Prezesowi i wszystkim członkom RSP „Przyjaźń” życzę. Chcę wierzyć, że Wasze będzie na wierzchu, bo nie mogę uwierzyć byśmy mogli prowadzić politykę... dobijania własnego rolnictwa.

Rozmawiał
B. Kowalski

Rewelacyjne osiągnięcie warsztatu p. Tadeusza GACHA Zmartwychwstał „Mercedes” z roku 1934!

ŚLAWKO

Po ogłoszeniu reportażu o Gminnych Dożynkach spotkałem się z mnóstwem pytań, ale... z dziedziny motoryzacji. Otóż prawdziwa sensacja wśród widzów wywołał kabriolet Mercedes z 1936 roku. Zresztą na ten właśnie temat indagowano mnie również w Katowicach, bo o naszej gminie czytują nawet profesorowie wyższych uczelni (widocznie jest dla nich interesująca!).

TEGO NIKT NIE POWTÓRZY

Równie interesujące jest „postawienie na nogi” czyli na cztery koła, a przede wszystkim doprowadzenie do stanu sprawności

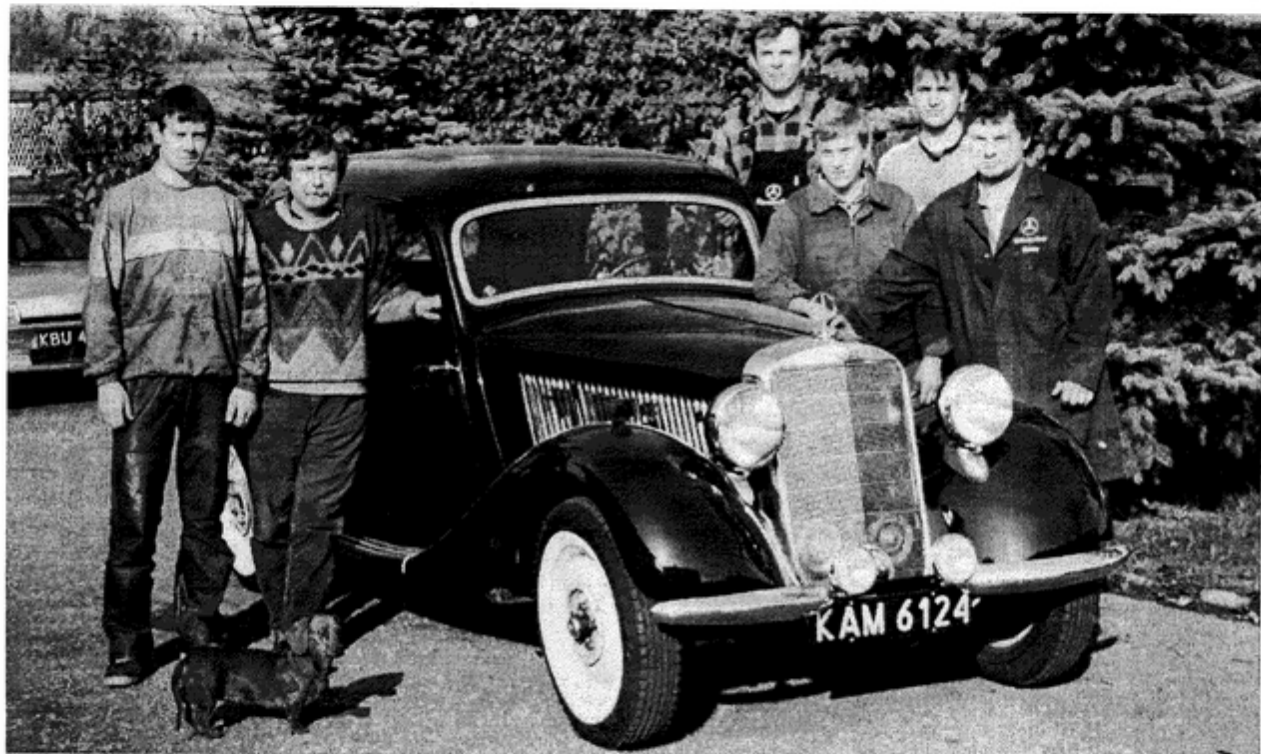
DEUGA... REANIMACJA

Pan T. Gach kupił go w 1979 roku w Tomaszowie Mazowieckim, choć musiał długo szukać. Wóz był - jak sam wspomina - w stanie tragicznym, ale właśnie dlatego „wziął na ambit”.

Do dzisiejszego stanu doprowadził go przez długie osiem lat. Pracowali przy nim tacy cenieni fachowcy jak panowie Marek Janik, Darek Świderek i Janusz Klimosz.

Sam lakier kładziono trzykrotnie, bo taka jest zasada. Po pierwszym razie samochód się odstawia na rok, potem przeprowadza matowienie karoserii i lakieruje po raz drugi. Jednak na stałe pozostaje dopiero trzecia warstwa. Kładziono ją w także szeroko znanym zakładzie lakierniczym p. Józefa Gacha w Pielgrzymowicach, brata pana Tadeusza. „W szybkim tempie - żartuje właściciel - bo „tylko” osiem miesięcy. Cóż, pielgrzymowicki warsztat też ma dużo roboty więc dla rodziny zamówienia wykonuje się na ostatku.

Przejechać się dzisiaj takim Mercedesem przez Warszawę,



Właściciel warsztatu (i „Mercedesa”) p. Tadeusz GACH - drugi z lewej - z częścią swojej załogi. Są to pp. Adrian Mirek, Dariusz Świderek (mistrz), Rafał Mikołajec, Mirosław Szlaga i Marek Janik (mistrz). A towarzyszy im ulubiona jamniczka „Sophie” czyli po naszymu „Zofia”, bo jakżeby bez niej mogło się odbyć takie wydarzenie!
FOTO Zofia Tchórz

samochodu liczącego tyle lat co... starsi dziadkowie! Który z dzisiejszych, tak bardzo modnych, dotrwa tak dostojnego wieku? Ja już nie sprawdzę lecz może jakiś obecny pięciolatek...

Zapewne, teraz buduje się samochody masowo i wręcz zakłada, że jeśli pojeżdżą dziesięć lat, to i tak „miały szczęście”. Dlatego sensację wywołuje widok leciwej „Warszawy” sprzed 1970 roku lub „Syrenki”. Kiedyś taką spotkałem na E-93, jadąc z Pawłowic do Katowic - i ze zdziwienia o mało do rowu nie trafiłem.

A że wiedza na końcu języka - pojechałem do ogólnie znanego warsztatu p. Tadeusza GACHA w Pawłowicach, na ulicy 1 Maja. Kabriolet szczęśliwie i o własnych siłach wrócił z dożynkowego korowodu. Zresztą z opuszczonym dachem przedstawia się o wiele sztywniej i można nim jeszcze „porajdować”.

Jednak przy okazji spotkałem większą sensację.

Pan Tadeusz pokazał mi prawdziwy rarytas: MERCEDESA 170 V, limuzynę z 1934 roku, a więc dwa lata starszą od opisanego wyżej kabrioletu. Bagatela!

Dużo w życiu widziałem więc trudno mnie czymś zaskoczyć. A jednak panu Tadeuszowi to się w pełni udało. Bo ten motoryzacyjny dziadek wygląda jakby wczoraj zszedł z taśmy montażowej. Lśni czarnym lakierem, chromami, beżową skórzaną tapicerką zaprasza do zajęcia miejsca.

to byłaby dopiero „zadyma” czyli - jak mówi młode pokolenie prawdziwy „szpan”.

Dzisiaj ten „Mercedes” 170V ze swymi 38 kołami mechanicznymi wart jest majątek. Nie powiem ile najnowszych „Mercedesów” dałaby za niego rodzima fabryka, ale na pewno dużo. Dla niej jest to przecież cenny eksponat historyczny i wspaniała reklama.

BĘDZIE JESZCZE CIEKAWIEJ!

Odtworzenie tego pojazdu jest wyrazem wielkiego kunsztu, a jednocześnie umiłowania motoryzacji. Zresztą rzecz komentuje się sama. Przyjemnie jednak napisać, że w Pawłowicach mamy taki eksponat w pełni na chodzie i takich fachowców, co potrafili go odtworzyć.

Gdyśmy się już żegnali i ja milczałem z podziwu - pan Tadeusz zaskoczył mnie kolejną wiadomością:

- Ja mam też BMW z roku... 1928 (BMW M-3). Jest w trakcie renowacji i za parę lat ruszy. Za parę, bo to zegarmistrzowska robota...

Przypomniało mi się jak to kilka lat temu dwaj moi byli studenci ogłosili w ogólnopolskiej ilustracji wielki reportaż o jakimś innym warsztacie na Górnym Śląsku, który odtwarzał... pierwszy model „Syrenki”. Dla potrzeb właśnie kręconego filmu.

Bardzo mnie rozbawiło to zestawienie.



**SPORTOWE LAURY
"GWAREK" I „DWÓJKA”
PO PIERWSZE,
PO DRUGIE,
PO TRZECIE...**

Przy Szkole Podstawowej
nr 2 w Pawłowicach-OSIE-

DLU działa Gminny Uczniowski Klub Sportowy „GWAREK”. (o którym zresztą „Gminne Racje” wielokrotnie pisały). Przy okazji chciałbym zwrócić uwagę na przymiotnik „GMINNY”, co dla mnie oznacza przynajmniej dwie prawdy: że klub utożsamia się z gminą i stara się przysporzyć jej sportowej sławy oraz, że klub jest otwarty dla chętnych z innych szkół.

Ten to GUKS „Gwarek” ma w dorobku trzy osiągnięcia godne szerszego zainteresowania.

I OSIĄGNIĘCIE - to zdobycie III miejsca dziewcząt - młodziczek (jakie piękne określenie!) w rozgrywkach Okręgowego Związku Koszykówki w Katowicach.

Tabela przedstawia się następująco:

I - MOS Dąbrowa Górnicza,

II - MOS Chrzanów,

III - GUKS „GWAREK” PAWŁOWICE,

IV - MOSM Tychy,

V - MOS - Sosnowiec.

A więc godne towarzystwo i godna pozycja.

Królową strzelczyń (bo przecież mowa o dziewczętach!) została w sezonie 1997-98 Anna Duda - właśnie z naszego „Gwarek”.

„Gwarek” jest jedynym gminnym klubem, który rywalizuje w rozgrywkach Okręgowego Związku Koszykówki z najlepszymi klubami oraz szkołami sportowymi z całego województwa katowickiego.

Brawo!

II OSIĄGNIĘCIE - to zajęcie II miejsca w skali wojewódzkiej przez drużynę koszykówki dziewcząt ze Szkoły Podstawowej nr 2. Przegrała ona w finale tylko z reprezentacją Szkoły Podstawowej nr 12 z Dąbrowy Górniczej i to stosunkiem punktów 27:28.

Zaledwie o jeden jedyny punkt.

III OSIĄGNIĘCIEM - jest Puchar Rady Wojewódzkiej w Katowicach dla **NAJBARDZIEJ USPORTOWIONEJ SZKOŁY** w województwie wśród wszystkich szkół gminnych w roku szkolnym 1997-98.

Do tego sukcesu „Dwójka” szła konsekwentnie, bo w poprzednim roku zajęła już II pozycję.

(Na podstawie informacji p. mgr Zbigniewa Duszy)

OD REDAKCJI: Skoro mogłem wymienić trzy cenne sukcesy, to chyba wkrótce dodam do nich czwarty, piąty, szósty... Czego życzę!

Gminna Liga Halowej Piłki Nożnej Po bojach OLDBOJÓW

Od lutego do października trwały w naszej gminie rozgrywki w halowej piłce nożnej - OLDBOJE - tj. zawodnicy powyżej 35 roku życia.

W turnieju wzięło udział 8 drużyn. Po ostatniej turze rozgrywek odbyło się uroczyste zakończenie, połączone z wręczeniem pucharów, dyplomów i nagród rzeczowych.

Końcowa klasyfikacja turnieju przedstawia się następująco:

- 1 miejsce - LKS Golasowice,
- 2 miejsce - LKS Krzyżowice,
- 3 miejsce - TKKF „Rozwój” Pawłowice,
- 4 miejsce - LKS Pielgrzymowice,
- 5 miejsce - LZS „Osiedle II” Pawłowice,
- 6 miejsce - LKS „Piast” Pawłowice,
- 7 miejsce - LZS „Osiedle I” Pawłowice,
- 8 miejsce - KS Warszawice.

Mecze przebiegały w sportowej atmosferze. Dostarczyły wielu emocji i przeżyć - zarówno zawodnikom, jak i kibicom.

Są propozycje wznowienie turnieju jeszcze w listopadzie. Tym razem prawdopodobnie rozgrywki będą prowadzone systemem ligowym. Daje to możliwość częstszego i regularnego rozgrywania meczy. Również kibice będą mieli możliwość obejrzenia większej ilości spotkań.

B.W.





USŁUGI BUDOWLANE

TYNKI

POSADZKI

KAFELKOWANIE

KOMINKI

FOKS MIROSLAW

PAWŁOWICE UL. POLNA 5A

Wzór z Pielgrzymowie O TYM JAK SIĘ ZOSTAJE NAJLEPSZA ABSOLWENTKA ROKU

B. Kowalski



Czego trzeba dokończyć i jak się uczyć, żeby Rada Pedagogiczna nie znalazła wystarczającego stopnia wśród obowiązujących w szkole?

Jaką należy być uczennicą żeby Pani Dyrektor i Rada chciały szukać zadowolającego określenia uczennicy - absolwentki? Na 29 kończących ósmą klasę, w tym 13 chłopców.

Zadalem sobie te pytania gdy pani mgr Małgorzata Kielkowska (z wdziękiem, skut-

ecznie a zwłaszcza z sercem dyktująca szkole w Pielgrzymowicach) opowiedziała mi o nadaniu Basi **PIECZCE** tytułu **NAJLEPSZEJ ABSOLWENTKI ROKU**.

POSZUKIWANIE ODPOWIEDZI

Rzadkie to wydarzenie w zwyczajach naszego - przyznajmy! - dość sztywnego szkolnictwa, chociaż ostatnio próbuje rozluźnić system klasyfikacji. Ot, choćby przez wprowadzenie skali ocen od 1 do 6, co zresztą daje rozmaite wyniki oraz wywołuje sporo nieporozumień. Niedawna „dwójka”, „lufa”, „pała” i jak ją tam jeszcze określały pokolenia uczniów, teraz okazuje się stopniem jeszcze nie najgorszym.

Odpowiedzi szukałem w rozmowie z Basią, już uczennicą I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Jastrzębiu Zdroju. „Egzaminowałem” ją - jak mówią policjanci - „na tę okoliczność” w gościnnym domu p. Zyty Kapel, energicznie sołtysującej Pielgrzymowicom. A przecież pani Zyta ma w dorobku wieloletnie dyktando tamtejszej szkoły a jeszcze dłuższy staż nauczycielski.

Basia traktuje swoją... nominację po prostu normalnie. Czyli bez zawrotu głowy, z miłym uśmiechem, wdzięcznie i realistycznie. Każdym zdaniem dowodzi że wie, ile jeszcze musi się nauczyć, ile popracować.

Cóż... Zawsze miała dobre stopnie.

„LUBIĘ ROZUMIEĆ...”

„Uczę się bo lubię wiedzieć i nie na pamięć, bo lubię rozumieć... Albo może inaczej: trudno mi sobie przyswoić coś, czego nie pojmuję...”

W ósmej klasie jednak bardzo się starała, bo przed nią było nie tylko świadectwo ukończenia szkoły lecz przede wszystkim groźne oraz imponujące liceum. A przy decyzji o przyjęciu zawsze najwyższą liczą się stopnie z polskiego i matematyki.

I doszła do najwyższego wyniku z całej kończącej klasy: średniej 5,6. (Z „polaka” celująca, z „matmy” bardzo dobra).

Z zachowania była „wzorowa”, ale czy może być inną taka właśnie uczennica?! Nie przepadała za fizyką. Jakoś nie trafiła jej do gustu, chociaż uznaje mój argument, że wszystko co nas otacza jest... fizyczne.

A zatem może we wspinięciu na tę drabinę szczeblami okazały się olimpiady przedmiotowe?! Niekoniecznie. W matematycznej nie odniosła sukcesu, w zmaganiach w języku polskim dostała się do drugiej części drugiego etapu. Zabrakło jej jednego jedynego punktu aby dojść do konkurencji woj-

wódzkiej. A wtedy nie trzeba zdawać egzaminu wstępnego do szkoły średniej.

BEZ GWIAZDORSTWA

Czyli nie zapisała się gwałtownymi rozbłyskami na szkolnym firmamencie lecz głównie systematycznością. Zawsze była przygotowana, zawsze umiała odpowiedzieć.

Sądzę, że jeśli życie jest mądre (a chyba jest!), to nagradza właśnie takie postępowanie. Gwiazdy, gdzie by nie świeciły, zazwyczaj szybko gasną i równie szybko spadają.

Przypomniałem sobie, że przecież ją znam z moich pięciu lat kontaktów z pielgrzymowicką szkołą. Tylko skąd?... Czy „chodziła przy sztandarze?” Tak - należała do poczty od dnia jego ustanowienia.

Opowiadam Basi, że ja zostałem ukształtowany - i to pod każdym względem - właśnie przez moją szkołę powszechną (tak się wtedy nazywały), że przynajmniej czworo spośród nauczycieli idzie ze mną przez całe długie życie, że ciągle są dla mnie najwyższymi autorytetami moralnymi. Pani Dankowa - wychowawczyni i „od polskiego”, pan Kościelny - wspinały nauczyciel matematyki a jednocześnie bardzo surowy. Tak surowy, że u niego rachunki umiały nawet nasze szkolne ławy! Dalej pan Marcinia - pan od gimnastyki oraz przyrody, wielki przyjaciel wielu roczników i pan Jemioło - geograf, który przed nami, pętkami rozszerzał granice świata. Żadne z nich od dawna nie żyje, a przecież żyją choćby we mnie.

Basia twierdzi, że z nią będzie chyba tak samo. Przecież do czego doszła - doszła dzięki swoim wychowawczyńom i wychowawcy pani Teresie Graboś, pani Lidii Wollman, panu Andrzejowi Pilis, panu Piotrowi Wieszołkowi i pani Agnieszce Kieloch, która „wyprowadziła ją już na liceum”.

CO MA I NA CO MA NADZIEJĘ

W każdym razie w pełni zdaje sobie sprawę, że swojej podstawówce i swojej Pani Dyrektor zawdzięcza to, co osiągnęła do tej pory i - uwaga, uwaga! - to, co ma nadzieję osiągnąć w przyszłości.

Czy nie bała się... wyróżnienia? Bo z własnego - profesorskiego i ojcowskiego - doświadczenia wiem, że dzisiejsza młodzież dziwnie nie lubi się odznaczać. Najlepiej roztopić się w gromadzie rówieśników... Przewiduję jednak, iż czasy takiej „urawniłowki” już - już się kończą. Rośnie zapotrzebowanie na ludzi wyrazistych i będzie rosnać coraz szybciej.

Basia mówi, że w ósmej klasie to już wszyscy starali się o dobre stopnie, bo przecież świadectwo decydowało o dalszym życiu.

Trudno się z nią nie zgodzić. Zresztą ona to już sprawdziła, przekraczając o ileś wyższy od szkolnego próg licealny.

Pytam o mamę, tatę, rodzeństwo... Tato Ireneusz pracował jako kierowca-mechanik, teraz jest rencistą. Mama Celi - gospodarka na roli, starsza siostra Beata jest w III klasie Liceum Ekonomicznego, młodsza Joasia jest w szóstej klasie jej byłej (już byłej!) szkoły. Która podobna do niej lub do której ona podobna? Raczej do Joasi - tak po włosach, po twarzy! „A z zachowania to nie wiem...”

Jakżeby **NAJLEPSZEJ ABSOLWENTKI ROKU** nie zapytać o plany... Przecież wszystkie panie wywiadowczynie z telewizji i wszyscy panowie wywiadowcy stamtąd zawsze tak kończą swoje prezentacje...

TAK WYRASTA SIĘ NA CZŁOWIEKA

Basia w głębi główki snuje marzenia choć wyjawia je z ociąganiem. Może studia... Gdyby się udało na psychologię... „Bo lubię obserwować ludzi, interesuję się ich charakterami...”

Co u mnie spostrzegła - wolałem nie dociekać. A zatem co jeszcze zapamiętała z pielgrzymowickiej szkoły?

„Wszystko! Również to, że miałam do niej półtora kilo-

ciąg dalszy na stronie 15

Drużyny gminy Pawłowice w rozgrywkach ZAKOŃCZENIE SEZONU W KLASIE B PIELGRZYMOWICE NA 4 MIEJSCU

mgr inż. Henryk TCHÓRZ

OKRĘGÓWKA

(3.10.) GKS Pniówek Pawłowice – Ruch II Chorzów
2:3. Bramki dla Pniówki: Tonasko, Klimczak;
(10.10.) Grunwald II Halemba – GKS Pniówek Pawłowice 1:0;

(17.10.) Piast Leszczyny – GKS Pniówek Pawłowice
0:4. Bramki dla Pniówki: Dudek – 2, Tonasko, Kałuża;

(24.10.) GKS Pniówek Pawłowice – Górnik Jaworzno 4:0. Bramki dla Pniówki: Dudek – 2, Klimczak – 2. Pniówek: Świtoń – Macharzyński, Klimczak, Warzecha – Janulek, W. Szpotowicz (Olecki), Chachara, Tonasko, Wadas – Dudek, Kałuża (Kowalczyk).

1. Grunwald II Halemba	13	32	36:8
2. Ruch II Chorzów	13	27	53:18
3. Unia Bieruń Stary	13	27	28:12
4. GKS Pniówek Pawłowice	13	22	30:17
5. AKS Mikołów	13	22	29:23
6. AKS Chorzowska Chorzów	13	22	23:22
7. Sokół Zabrzeg	13	21	20:24
8. GKS Krupczyński Suszec	13	18	18:17
9. Slavia Ruda Śląska	13	18	17:23
10. LKS Stara Wieś	13	18	18:27
11. Piast Bieruń Nowy	13	17	19:29
12. GTS Bojszowy	13	15	16:17
13. Sokół Wola	13	15	22:25
14. LKS Bestwina	13	12	12:23
15. Piast Leszczyny	13	7	11:29
16. Górnik Jaworzno	13	3	7:45

KLASA B grupa I

(4.10.) Piast Pawłowice – LZS Miedźna 1:2;

(11.10.) Czulowianka Tychy – Piast Pawłowice 3:1;

(18.10.) Piast Pawłowice – Polam Brzezinka 1:3;

(25.10.) Górnik Czechowice – Piast Pawłowice 5:2.

1. Znicz Jankowice	10	23	23:9
2. JUW-e Jarosławice	11	23	22:15
3. LZS Miedźna	11	22	24:15
4. LZS Frydek	11	18	23:19
5. Górnik Czechowice	11	18	22:19
6. Polam Brzezinka	10	17	12:11
7. Unia II Bieruń Stary	11	16	20:18
8. Polonia Międzyrzecze	11	13	16:17
9. Czulowianka Tychy	11	13	14:17
10. LZS Studzienice	11	11	17:25
11. GTS II Bojszowy	11	8	20:28
12. Piast Pawłowice	11	1	12:30

KLASA B grupa II

(4.10.) LKS Pielgrzymowice – LZS Poręba 8:0;

LZS Gardawice – KS Warszawice 5:2. Bramki dla Warszawic: A. Herman, Sekuła. Warszawice: Galwas – Piotrowski, Hanusek, Kukla (K. Tokarczyk), Somerlik – Szulik, A. Herman, Twardawa (Brzyszkowski), D. Herman (Chudek) – Sekuła, Ziebur;

(11.10.) Polonia II Łaziska – LKS Pielgrzymowice 2:2;

KS Warszawice – Walcownia II Czechowice 2:3. Bramki dla Warszawic: Somerlik, Szulik. Warszawice: Galwas – Piotrowski, Hanusek, Somerlik, Marynowski – Szulik, Ziebur, Twardawa, Szweda – Sekuła, Brzyszkowski (K. Tokarczyk);

(18.10.) LKS Pielgrzymowice – Sokół Orzesze 3:3;

KS Warszawice – Leśnik Kobiór 1:3. Bramki dla Warszawic: Szulik. Warszawice: Galwas – Szweda (Marynowski), Hanusek, Kukla, Somerlik – Szulik, A. Herman, Twar-

dawa (K. Tokarczyk), D. Herman – Sekuła, Ziebur;

(25.10.) LKS Piasek – LKS Pielgrzymowice 2:2;

LZS Poręba – KS Warszawice 1:1. Bramki dla Warszawic: Ziebur, Warszawice: K. Tokarczyk – Szweda, Somerlik, Kukla, Marynowski – Szulik, A. Herman, Twardawa, D. Herman – Ziebur, M. Herman (L. Respondek)

TABELA PO RUNDZIE JESIENNEJ

1. Leśnik Kobiór	10	24	29:18
2. Sokół Orzesze	10	22	30:13
3. LZS Gardawice	10	21	25:16
4. LKS Pielgrzymowice	10	19	38:22
5. Walcownia II Czechowice	10	13	31:24
6. LZS Czarków	10	13	25:25
7. LKS Piasek	10	12	22:27
8. KS Warszawice	10	11	22:26
9. LKS Woszczyce	10	10	14:23
10. Polonia II Łaziska	10	8	16:25
11. LZS Poręba	10	4	6:41

KLASA C

(4.10.) LKS Golasowice – LZS Przecieszyn 5:1;

Meliorant Wisła Wielka – GKS II Pniówek Pawłowice 2:5;

(11.10.) GKS II Pniówek Pawłowice – Zryw Pszczyna 1:1;

LZS Rudoltowice – LKS Golasowice 1:1;

(18.10.) LKS II Łąka – GKS II Pniówek Pawłowice 3:1;

(25.10.) GKS II Pniówek Pawłowice – LZS Ligota 5:0

1. ZET Tychy	11	25	32:12
2. LZS Brzeźce	10	23	25:10
3. LZS Rudoltowice	10	19	36:11
4. LKS II Łąka	10	19	32:16
5. GKS II Pniówek Pawłowice	10	19	27:18
6. LKS Golasowice	9	17	21:11
7. LZS Radostowice	10	17	23:16
8. Zryw Pszczyna	10	14	28:26
9. Przecieszyn	10	12	16:22
10. LKS II Studzionka	10	6	15:28
11. LZS Ligota	10	6	12:41
12. Meliorant Wisła Wielka	10	5	13:36
13. LZS Mizerów	10	1	14:36

JUNIORZY

LKS Pielgrzymowice – LZS Poręba 2:2;

LZS Gardawice – KS Warszawice 6:2;

Polonia Łaziska – LKS Pielgrzymowice 7:0;

KS Warszawice – Walcownia Czechowice 0:10;

LKS Pielgrzymowice – Sokół Kobiór 1:10;

KS Warszawice – Leśnik Kobiór 0:5;

LKS Piasek – LKS Pielgrzymowice 0:3;

LZS Poręba – KS Warszawice 3:1.

DOMO - GAZ



**montaż
naprawa
konserwacje
odbiorników
gazu**

tel. 0-33/ 571-188 Strumień



WYSTARCZY...

WŁAMANIE PO ZAPALNICZĘ

25 września w Pawłowicach, na ulicy Karola Miarki, w godzinach wieczornych włamano się do parkującego POLONEZA-TRUCK (przez wybite trójkątnej szybki bocznej). Skradziono radio i... zapalniczkę.

Albo wyposaża własny wóz, albo ukradnie inny, żeby mieć gdzie tę zapalniczkę włączyć...

ZNOWU KIOSKI

14 października włamano się do kiosku „Ruch-u” nr 274 w Pawłowicach-OSIEDLU na ulicy Górniczej. Poprzednio ofiarą padł taki sam kiosk przy ulicy Zjednoczenia. Co sygnalizuje, że na naszym terenie grasuje specjalista od kiosków właśnie.

„STAR” CONTRA „maluch”

17 października doszło do kolizji drogowej na ulicy

Świerczewskiego w Pawłowicach. Zderzyły się STAR na bielskiej rejestracji z Fiatem 126 p., należącym do mieszkańca Pawłowic. Nie trzeba chyba wyjaśniać kto na tym gorzej wyszedł...

A swoją drogą dwie ulice w Pawłowicach są niebezpieczne ponad miarę - wspomniana Świerczewskiego i Zjednoczenia oraz ich skrzyżowanie. Tylko, że najbardziej niebezpieczni są tam kierowcy, nagminnie łamiący przepisy odnośnie dopuszczalnej szybkości, pierwszeństwa przejazdu, no i normalnej ostrożności.

JAK „CINQUE...” z „CINQUE...”

Kolejna kolizja drogowa, o dzień wcześniejsza, bo 16 października, miała miejsce na Kruczej w Pniówku. Jadący samochodem „Cinquecento” mieszkaniec Pszczyzny został uderzony przez jadącego wozem tej samej marki (ale „na cyku”). Sprawca odjechał z miejsca zdarzenia.

NIWYBUCH NA POLU

21 października w Pniówku, przy ulicy Kruczej 123, znaleziono niewybuch. Nastąpiło to na polu podczas robót.

I tyle. Chyba wystarczy.

URZĄD STANU CYWILNEGO INFORMUJE OTO WYDARZENIA OSTATNICH TYGODNI: URODZENIA

Piotr Janocha, s. Janusza i Katarzyny,
ur. 23.09. z Warszowie,
Edyta Brańczyk, c. Bogusława i Danuty,
ur. 1.10. z Golasowie,
Adrianna Ziółkowska, c. Dariusza i Krystyny,
ur. 4.10. z Warszowie,
Bartosz Cyrański, s. Piotra i Anny,
ur. 13.09. z Pawłowic,
Beata Nogły, c. Grzegorza i Marii,
ur. 23.09. z Pawłowic.

MAŁŻEŃSTWA

Szymon Nowak z Pniówka i Marzena Wiatrok
z Pawłowic,
Damian Bara z Jastrzębia i Agnieszka Ambroziak
z Pawłowic,
Stanisław Lutostański z Nowych Drygał i Ilona
Luks z Pniówka,
Adam Koczy i Joanna Krzempek z Pielgrzymowic,
Henryk Rucki zam. Zamarski i Katarzyna Foltyn
z Pielgrzymowic,
Rafał Kaczyński i Katarzyna Konieczna
z Pawłowic,
Mariusz Orlewicz z Kryr i Jolanta Andrzejewska
z Pawłowic,
Krzysztof Wypatr z Pielgrzymowic i Joanna Bryk
z Warszowie,
Marek Skornik z Żor i Anna Gorzko z Warszowie,
Robert Mikołajczyk i Iwona Kwiatkowska
z Jastrzębia,
Andrzej Gajda z Żor i Dorota Ślężona
z Pawłowic,
Grzegorz Staroń i Ewa Wachtarczyk z Pawłowic,
Zbigniew Nowak z Gogółowej i Justyna Mencner
z Pawłowic.



„Rocznik” Andrzejek

- A ja się zawsze i z wszystkiego śmieję! - zdaje się mówić „rocznik” Andrzej Marek z Warszowie. Na dzisiejsze czasy (a chyba też na każde!) to najlepsza filozofia.

Foto Zofia Tchórz



PRACA



w Zespole Agentów Bezpośrednich firmy
„AMPLICO LIFE” Jolanty BUCHALIK
dla ludzi twórczych, inteligentnych,
chcących podnieść swoje
kwalifikacje, rozwój i zarobki.
Zadzwoń: 0-601 884-713, 0-47-23-679



AUTO KONSORCJUM CARION-POLSKA S.A.

TANIE

- samochody osobowe, dostawcze
- ciągniki, kombajny, maszyny rolnicze
OD NOWEGO ROKU mieszkania, domy.

Punkt informacji

43-254 WARSZOWICE
ul. Kościelna 95
tel. (0-36) 42-24-381
0601-51-10-29



KLIMOSZ

1985

sklep **INSTALATOR**-raty

Technika sanitarna,
grzewcza, gazowa

Pawłowice, ul. Zjednoczenia 53
tel. (0-601) 40-64-25

Oferujemy w cenach fabrycznych:

- instalacje z miedzi; narzędzia; akcesoria; kominy ze stali nierdzewnej;
- kotły żeliwne oraz wiszące- superszczędne; ogrzewacze wody, bojler;
- kaloryfery-grzejniki konwekcyjne stalowe, aluminiowe łazienkowe-drabinki;
- armaturę wodną, baterie FAK; zawory; termostaty; pompy; manometry;
- kuchnie gazowo-elektryczne, wyciągi; pochłaniacze; butle gazowe;
- wyposażenie łazienek- wanny, brodziki, kabiny, zlewy, umywalki, kompaki;
- kotły żeliwne VIADRUS - przedstawiciel regionalny, serwis.

Gminne **Racje 14**



Bank Spółdzielczy w Pawłowicach

*zaprasza do korzystania
ze swoich usług:*

od poniedziałku do piątku w godz. 7.30 do 15.30
oraz w pierwszą sobotę miesiąca od 8.00 do 11.00
W naszej ofercie każdy znajdzie coś odpowiedniego dla siebie.

Proponujemy między innymi:

- rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe (ROR),
- rachunki bieżące i pomocnicze dla podmiotów gospodarczych,
- lokaty terminowe,
- kredyty i pożyczki,
- wypłatę świadczeń emerytalno-rentowych,
- realizację rozliczeń finansowych: przyjmowanie wpłat za energię elektryczną, gaz, telefon, mieszkanie i innych.

Gwarantujemy atrakcyjnie oprocentowane kredyty i depozyty dla odbiorców indywidualnych, podmiotów gospodarczych i jednostek budżetowych.

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY
DO WSPÓŁPRACY**

Pawłowice ul. Zjednoczenia 60

tel./fax (036) 4722320
tel. (036) 4721924

INSTALATORSTWO ELEKTRYCZNE

Zbigniew Hernik

Wykonuje:

- pomiary elektryczne,
- przyłącza, instalacje wewnętrzne,
- systemy odgromowe

Adres:

43-250 Pawłowice
ul. K. Świerczewskiego 55

NIP 633-151-31-04

tel. 47-21-470

PRACA

Czujesz się niedowartościowana(y)?

Dysponujesz wolnym czasem?

Spróbuj samodzielnie w ubezpieczeniach.

Licencja przy minimalnej inwestycji.

Współpraca bardzo elastyczna.

INFOMACJA POD NR. TEL. (0-33) 561-170

WYBIERZ PRZED INNYMI!

*Zainteresowanych programami oszczędnościowo-
finansowymi i innymi formami ochrony również.*

ZAPRASZAM

ODPOWIADAM

Kto ma uprzątać śnieg i lód

Kilku mieszkańców Pawłowic zagadnęło mnie na temat: **KTO MA OBOWIĄZEK USUWANIA ŚNIEGU I ŁODU?**

Pytanie niemal na czasie, bo wkrótce chyba pośnieży. A skoro są wątpliwości, to trzeba je wyjaśnić.

ODPOWIADAM

Obowiązki w tym zakresie wyznacza ustawa o czystości gmin, ważna od 1 stycznia 1997 roku. (pisałem o jej poszczególnych postanowieniach, lecz zapewne nie każdy czytał).

Otóż w rozdziale 3 - **OBOWIĄZKI WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI** stwierdza się w artykule 5 pkt. 1:

„Właściciele nieruchomości zapewniają utrzymanie czystości i porządku przez:

4) oczyszczanie ze śniegu i lodu oraz usuwanie błota i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości”

Obowiązek ten odnosi się nie tylko do chodnika wzdłuż domu, podwórza ale również ogrodu i placu.

Chyba jasne.

A przy okazji:

- oczyszczanie przystanków komunikacyjnych ze śniegu i lodu oraz błota należy do obowiązków jednostek użytkujących tereny służące komunikacji publicznej. Czyli do właścicieli linii autobusowych.

Natomiast obowiązki utrzymania czystości i porządku na terenach, których nie wymienilem należą:

- w odniesieniu do dróg publicznych - do ich zarządu,
- w odniesieniu do pozostałych terenów - do gminy.

Ustawa stwierdza dalej w artykule 10 pkt. 2, że: „Kto nie wykonuje obowiązków wymienionych w artykule 5 ustępie 1 (wskazany przeze mnie na początku!) **PODLEGA KARZE GRZYWNY.**

Postępowanie w takich sprawach toczy się według Kodeksu Postępowania w sprawie o wykroczenia.

Myszę więc, że po tych wyjaśnieniach nie powinno być wątpliwości. A swoją drogą do usuwania śniegu, lodu i błota warto przygotować sobie odpowiednie narzędzia. Zawsze.

ciąg dalszy ze strony 11

O TYM JAK SIĘ ZOSTAJE NAJLEPSZĄ ABSOLWENTKĄ ROKU

metra i trochę pod górkę. Ale to już przy samej szkole...”

A co ją uderzyło w liceum?

„Dużo ludzi, dużo nowych twarzy...”

Ciagle nie mogę przywyknąć, że młode pokolenia określają się w gromadzie jako... „ludzie”. Wypowiadają to ze szczególną intonacją, tak, jak mówi się o swojej gromadzie, swojej grupie, swojej drużynie...

Dziwi mnie może dlatego, że dla mojego pokolenia ludźmi byli tylko dorośli, bo jak napisał Władysław Broniewski - do pewnego wieku „tak wyrasta się na człowieka!”

Widocznie oni dorastają wcześniej.

Wróciłem więc do tematu: rodzice.

Co mówili na ten szczególny tytuł:

„- Byli tak samo zdziwieni jak ja”.

Obyś Basiu, bardzo go pielęgnowała w pamięci i w sercu. A że na miano najlepszej zarabia się tylko raz w życiu - o tym też warto pomyśleć.

B. Kowalski

MOŻNA POSTĄPIĆ TRAFNIEJ ZANIM PODPALISZ STOS LIŚCI

Do redakcji zadzwonił pewien czytelnik z pretensją, że o wszystkim „Racje” piszą, tylko nie o tym, żeby nie palić suchych liści. A on już nie może znieść tego dymu...

Cóż, jak zwykle jesienią, lecą liście z drzew. Poetów skłania to do pisania sentymentalnych wierszy, właścicieli posesji i administratorów dróg do sprzątanía.

Coś z tymi zgrabionymi, zmiecionymi liśćmi trzeba zrobić. Na ogół nie mieszczą się w pojemnikach na śmieci więc zgarnięte w pryzmy są podpalane.

Jedni bardzo lubią powstający w ten sposób dym, chociaż przypomina przemijanie wszystkiego (i może dlatego lubią!), innych jego zapach przyprawia o duszności.

Nie ma powszechnie obowiązującego zakazu spalania liści. Natomiast nie wolno ich podpalać podobnie jak ściernisk i suchych traw, bo niosą groźbę pożaru.

Zebrane można też kompostować, o co znowu w miejscowościach naszej gminy nie tak trudno. Chyba przy co drugiej, co trzeciej posesji są jakieś kompostowniki lub gnojowniki. Tam dla nich najlepsze miejsce, bo po przerobieniu stają się przydatne.

Natomiast bardzo odradzam jesienne kadzenie pod oknem i nosem sąsiadowi, który tego nie znosi lub którego to drażni. Po co szukać powodów do skarg, konfliktów, kłótni?

Zresztą spalone już się nie przydadzą, ich składniki uleczą z dymem, a szkoda. Mogą przecież spełnić określoną funkcję glebotwórczą.

Nawiązując do wspomnianego telefonu - nakłaniam do rozsądnego postępowania. W ogóle zanim do czegośkolwiek przyłożymy płonącą zapalniczkę - najpierw zastanówmy się nad wszystkimi możliwymi skutkami. Powtarzam: zwłaszcza, że w gminie nie ma kłopotu z innym, trafniejszym usunięciem spadłych liści.



Jest „deptak”, są ławki...

Na „deptaku” w Pawłowicach-Osiedlu pojawiły się gustowne ławki ustawione przez gminę. Czyli jest trasa spacerowa, są lampy parkowe, można spocząć na ławeczce... Teraz jeszcze tylko zieleń...

Mam nadzieję, że miejscowi „ślabosilni” nie będą próbować ich wytrzymałości i że uchowają się w całości ku zadowoleniu mieszkańców.

FOTO GRAAR
Gminne Racje 15

Jeśli masz ją, jeśli masz jego...

„Jeśli masz ją, nie potrzebujesz już
niczego więcej, a jeżeli jej nie masz,
to wszystko co masz, jest bez znaczenia.”
James M. Barrie



Gdy pięć lat temu zacząłem redagować „Racje” - pierwszym sołtysem, z którym wypadło mi rozmawiać, była p. Helena Kluź z Jarząbkowic. Jak dziś pamiętam jej niezadowolenie z niskiego przyrostu naturalnego w tej wsi, a jeszcze bardziej z tego, że wielu młodych buduje się w pobliskim Bąkowie. Buduje i zakłada rodziny.

Nie wiem czy ten stan trwa, lecz pamiętam troskę pani Heleny. A przypomniało mi ją... zdjęcie przystojnej młodej pary - pani Bożeny Stuchlik z Jarząbkowic i pana Krystiana Gabrysia właśnie z Bąkowa.

Miłość i małżeństwo po sąsiedzku - to zdarzenie zupełnie naturalne. Zresztą nie wiem gdzie młodzi założą sobie gniazdo, bo mają absolutne prawo wyboru. Natomiast samo powstanie jeszcze jednej rodziny, która ufnie patrzy w przyszłość, może tylko cieszyć. I cieszy.



Myślę, że obu Młodym Parom - jak zresztą wszystkim, które pojawiają się po nich - będzie przyświecać mądrość, którą przytoczyłem na wstępie. Tak już bowiem zapisano, iż kobieta lub mężczyzna bez tej „drugiej połowy” żyją rzeczywiście tylko... połową życia. Zapewne do podobnego wniosku doszli państwo Grażyna Cieśla i Jan Lipos z Golasowic wiążąc się ślubem i obrączkami. Młode Pary niech nam żyją długo i szczęśliwie.

Foto Zofia Tchórz

Wydawnictwo Urzędu Gminy Pawłowice Redaktor Bronisław Kowalski
Adres redakcji: 43-250 Pawłowice, ul. Zjednoczenia 60 Urząd Gminy, tel. 47-21-701
Skład i druk: **kaga-Druk** Katowice